

Nie frustrować kominiarza!

TOMASZ FRITZ

Wierzmy w magię siódemki, chwytamy się za guzik na widok kominiarza. Ale przesady, które mają nam przynieść szczęście, tylko nas unieszczęśliwiają albo... frustrują kominiarzy

ŁUKASZ KAŁĘBASIAK

••
Sześciu Polaków na dziesięciu wierzy w przesady. Dlatego statystycznie tylko czterech niedowiarków powinno odważyć się przyjąć na wystawę „Szczęście w nieszczęściu” Kamila Kuskowskiego w Galerii Bielskiej BWA. Nikt inny nie znieś widoku tyłu złamanych tabu. Co nie oznacza, że artysta, który je zламаł, sam jest od wiary w przesady wolny. - Złapałem się kiedyś na tym, że gdy widzę kominiarza, to moja ręka wędruje w stronę guzika - przyznaje Kuskowski, którego i tak nie można nazwać najbardziej łatwowiernym przypadkiem. Jeden z jego kolegów (doktor nauk!) na widok czarnego kota przecinającego mu drogę albo czeka, aż ktoś inny przejdzie i weźmie pecha na siebie, albo zawraca i szuka innej trasy. Podobno kiedyś tego nie zrobił i przepadł paskudny wypadek.

Aż strach sobie wyobrazić, jak ogromny pech spadnie na Kuskowskiego za tak jawne pogwałcenie wszystkich zakazów. Wymienię tylko kilka: rozsypał sól, zniszczył lustro, wielokrotnie przechodził pod drabiną i własnoręcznie wyrzeźbił czarnego kota. Tłumaczy go tylko to, że miał zamiar wszystkie te zabobony wykpić i w ten sposób je odczarować. Wystawa w bielskim BWA przypomina więc trochę sowieckie muzea ateizmu otwierane w cerkwiach i kościołach. Tyle że w Kuskowskim nie ma rewolucyjnego zaślepienia, jest za to typowe dla niego poczucie humoru. Weźmy na przykład taki kalendarz na 2012 rok jego autorstwa. Każda kartka jest inna - zmieniają się fazy księżyca, kolejne osoby obchodzą imieniny. Ale każdy z 365 dni to piątek 13. - W 2012 ma być koniec świata, więc będzie to raczej pechowy rok - ironizuje.

Ale żarty na bok. Są tacy, których wiara, że coś przyniesie im szczęście, naprawdę unieszczęśliwia. Kuskowski na

trzech obrazach namalował konfigurację kości do gry układających się w szczęśliwą „siódemkę”. „Lucky seven” to gra wyjątkowo popularna w kasynach Las Vegas. A w tych, jak wiadomo, głównie się traci, nie zdobywa fortuny.

Nieszczęśliwy jest też kominiarz, który w krótkim filmie wideo stoi do nas tyłem i czymś energicznie rzuca w ścianę. Na końcu okazuje się, że to guziki jego własnego uniformu. - Znam kominiarza, którego frustrują ludzie chwytający się na jego widok za guziki. Tym bardziej że często podchodzą i pytają, czy mogą chwycić za jego - mówi tym razem poważnie Kuskowski.

A najsmutniejsza na tej całej raczej zabawnej wystawie jest słonica z łódzkiego zoo. Kuskowski filmował ją przez półtorej godziny. Pograżone w depresji zwierzę niemal przez cały czas wykonywało te same ruchy. Nieszczęśliwy symbol szczęścia - oto krzyczący dowód na to, że talizmany są nic niewarte. ●

Galeria BWA zaprasza do 9 października.



Kamil Kuskowski na tle wielkiej „szóstki”, która wraz z drugim obrazem układa się w szczęśliwą siódemkę